Nr. 107. Nakład 2000 egz. Wtorek 15 września 1931. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m/lim. na stronie 3-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekscie gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Niemcy ogniskiem zarazy bolszewickiej.

W chwili, gdy Niemcy roztaczają przed światem skargi z powodu swego rzekomego bankructwa, gdy domagają się już nie tylko moratorjum dla spłat reparacyjnych, ale wogóle skasowania tych spłat, nadto zabiegają o znaczne pożyczki we Francji i za oceanem — niemałe zdziwienie wywołać musi telegram moskiewski, który w tej chwili na falach eteru obiega kulę ziemską. Treść jego jest następująca:

Moskwa (Pat). Prasa sowiecka komunikuje, iż w rezultacie długich rokowań Reichsbank zgodził się na udzielenie dla zamówień sowieckich w Niemczech kredytu redyskontowego w wysokości 150 miljonów mk. Z kredytu tego korzystać może konsorcjum, złożone z 17 banków, finansujących dostawy niemieckie dla Z. S. R. R. Do redyskonta przyjmowane będą weksle sowieckie z terminu płatności do dnia 31 lipca 1933 roku.

Depesza powyższa rzuca nowy snop jaskrawego światła na stosunki niemiecko - sowieckie. Stosunki te sięgają czasów rosyjskiej rewolucji. Historja „zaplombowanych wagonów", w których przewozili Niemcy Lenina z towarzyszami do Rosji, jest powszechnie znana. Eksperyment udał się nadzwyczajnie: Rosja, której podstępnie wszczepiono bakcyla komunistycznego, uległa w niespodzianie krótkim czasie całkowitemu rozkładowi. Był to wielki triumf Niemiec w czasie wojny światowej, który nie uchronił jednak przed ostateczną klęską na Zachodzie.

Wtedy, w celu wytargowania możliwie łagodnych warunków pokoju, Niemcy organizują u siebie rewolucję bolszewicką, która zresztą bardzo rychło wygasła, skoro już była niepotrzebna. Odtąd współpraca Niemiec z Sowietami trwa nieprzerwana, wzmocniona traktatami w Rapallo i Berlinie. Niemcy uzbrajają Rosję, organizują jej armję, by w ten sposób szachować Polskę od wschodu, jednocześnie zaś, przy każdej sposobności grożą światu wybuchem rewolucji komunistycznej u siebie w domu, co ze względu na centralne położenie Niemiec w Europie oczywiście nie może być pożądanem dla sąsiadów. Straszak komunistyczny niemałą odegrał rolę podczas ostatnich zabiegów niemieckich o pożyczkę.

To wszystko nie przeszkadza oczywiście Niemcom szczycić się swą „kulturą zachodnią", odegrywać roli filarów pokoju, bezpieczeństwa, ładu i w imię tego wszystkiego domagać się od państw zachodnich pomocy finansowej.

Pisaliśmy już o tem, iż znaczną część pożyczek, uzyskanych w swoim czasie w Ameryce, użyli Niemcy na kredyty dla Rosji, przeważnie na uzbrojenie Sowietów, na fabryki gazów trujących, flotyle powietrzne itp.

Na ten niezmiernie ważny szczegół zwraca uwagę w „Journal de Geneve" p. Teodor Aubert, prezydent Międzynarodowego Biura Walki z Bolszewizmem (E. I. A.)

Pozwalamy sobie zapoznać czytelników naszych z najciekawszemi spostrzeżeniami p. Auberta:

„Sanacja ekonomiczna Niemiec nie jest jeszcze zapewniona i dlatego trzeba z naciskiem przypomnieć, że o ile stosunki dzisiejsze sowiecko - niem., oparte o układy w Rapallo i Berlinie pozostaną nadal te same, to pomoc finansowa, okazana Niemcom, przyniesie światu daleko więcej szkody, aniżeli pożytku. Tymczasem w Anglji prasa rządowa i inna woli krytykować Francję, w Waszyngtonie wahają się z oświadczeniem, iż Niemcy i Europa uratują się tylko przez całkowite i ostateczne zerwanie z Moskwą; nawet w Paryżu i Brukseli nie zdają sobie sprawy, że Niemcy nie powinny opierać swej polityki o traktaty w Rapallo i Berlinie, lub trzeba pozostawić Niemcy własnemu losowi".

Jest to bardzo słuszne spostrzeżenie: Niemcy, korzystając z krótkowzrocznej polityki zwłaszcza Anglji i Ameryki, coraz nowe uzyskują koncesje, których używają w celu wzmacniania swego sojusznika — Sowietów — co ostatecznie zemścić się musi na mocarstwach, popierających Niemcy, i dostarczających w ten sposób środków wspólnemu wrogowi — bolszewizmowi.

„Forytowanie komunizmu i agitacji sowieckiej w Niemczech przez władze rządowe — pisze p. Aubert — z jednej strony pomagało do rozwoju antykomunistycznego stronnictwa narodowo socjalistycznego Hitlera z drugiej zaś powodowało ucieczkę kapitałów niemieckich zagranicę z obawy rewolucji bolszewickiej w tym kraju. Porozumienie i współpraca niemiecko-sowiecka są najlepszą podporą rządu Stalina, któremu się przez to ułatwia walkę gospodarczą ze światem kapitalistycznym zapomocą coraz szerzej stosowanego dumpingu, a Europa i Stany Zjednoczone będą oszukane, jeżeli pomogą Niemcom, — dzisiejsze porozumienie niemiecko - sowieckie będzie nadal utrzymane".

Zaznaczyć tu wypada, że z uzyskanych w swoim czasie w Ameryce kredytów Niemcy przekazały Sowietom około pół miljarda marek złotych. Lwia część kredytów tych zużytkowana została na uzbrojenie Sowietów.

Tak, rzec można, państwa kapitalistyczne przy pomocy niemieckiego maklera same dostarczają Sowietom dynamit, którym te zamierzają wysadzić w powietrze ustrój kapitalistyczny.

„W końcowym rachunku ta pomoc udzielona przez Europę i Stany Zjednoczone Niemcom, a przez te ostatnie Sowietom, obróci się również przeciwko państwu niemieckiemu, niestety, z tego dotychczas zdają sobie sprawę również i Niemcy, lecz w zbyt niewielkiej ilości".

Rzecz jasna: nie można u siebie kultywować bakcyla komunistycznego wyłącznie na eksport i jednocześnie samemu uniknąć tej zarazy. Codzienna kronika wypadków w Niemczech, owe krwawe rozprawy i demonstracje komunistyczne, które pochłonęły już tysiące ofiar, są najlepszym dowodem, jak głęboko przeniknęła zaraza bolszewicka organizm niemiecki.

O ileby zaraza ta nie wychodziła poza granice Niemiec, możnaby całą tę sprawę traktować jako wewnętrzne zagadnienie Niemiec i zbytnio tem się nie przejmować. W istocie dzieje się jednak inaczej. Niemcy stały się ogniskiem ideowem komunizmu, skąd promieniuje on nie tylko na Europę, ale na cały świat. Autor wyżej wspomnianego artykułu, p. Aubert, stwierdza, że:

„Berlin, z wiedzą rządu niemieckiego jest obecnie centralą światową dla prasy bolszewickiej, dla zagranicznych oddziałów G. P. U., jak również ośrodkiem do wywoływania rozruchów w kolonjach zamorskich, urządzania konferencyj bolszewickich z Azji, Afryki itp."

Stąd konkluzja p. Aubert'a: Niemcy nie zasługują na żadne poparcie, dopóki stanowczo nie zerwą i nie wyrzekną się stosunków swych z bolszewizmem.

Tak, jak sprawy dziś stoją, czerwona Moskwa jest tylko ekspozyturą Berlina, gdzie znajduje się centrala i mózg całego ruchu komunistycznego, przy którego pomocy Niemcy pragną się zemścić nad światem za klęskę, poniesioną w wielkiej wojnie.

Zmiana na stanowisku ministra przemysłu i handlu?

P. Hołyński odmówił przyjęcia teki. — P. Jastrzębski kandydatem.

Warszawa, 12. 9. tel. wł. — W kołach sanacyjnych krążą tu nadal pogłoski o bliskiej zmianie na stanowisku ministra przemysłu i handlu. Tekę tę ofiarowywano podobno p. Hołyńskiemu, który jednak odmówił przyjęcia. Wobec tego zwrócono się do p. Jastrzębskiego, jednego z głównych doradców gospodarczych rządu.

O ile p. Hołyńskiego zaliczyć można do umiarkowanych, o tyle p. Jastrzębski, szef biura ekonomicznego rady ministrów, jest zdecydowanym socjalistą.

Kpt. Skwierczyński skazany

za defraudacje na 5 lat więzienia, degradację i wydalenie z wojska.

Warszawa, 12. 9. tel. wł. — Wczoraj przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie odbył się proces kpt. Stanisława Skwierczyńskiego. Wedle ustaleń niższej instancji sądowej, kpt. Skwierczyński, będąc kierownikiem referatu budżetowego II-go oddziału (wywiad) sztabu głównego dopuścił się wielokrotnych defraudacyj na łączną sumę 110.000 zł. S. za przywłaszczone sobie pieniądze kupił w Poznańskiem za 600.000 zł majątek ziemski, wartości około 1 miljona zł.

Oskarżony przyznał się do winy. Sąd w celu pokrycia zobowiązań wierzycieli S. obłożył wspomniany majątek konfiskatą, a Skwierczyńskiego skazał w 19 wypadkach udowodnionej defraudacji na karę 5 lat więzienia (w każdym wypadku), i w 20 wypadkach od 6 do 4 mies. więzienia — razem na 155 lat więzienia i 39-krotne wydalenie z wojska.

Łącząc mu te kary, sąd skazał Skwierczyńskiego na 5 lat więzienia, degradację i wydalenie z wojska.

Literaci-komuniści pod kluczem.

Warszawa, 11. 9. tel. wł. — Wczoraj wieczorem policja polityczna aresztowała w Warszawie kilku wybitnych działaczów komunistycznych, tworzących tak zw. „grupę literacką" w obrębie partji.

Po rewizji w mieszkaniu Izaaka Lwa przy ulicy Żórawiej aresztowano obradujących tam Jana Hempla vel Moszka Grynszpana, Władysława Broniewskiego, Aleksandra — Elję Chwata, piszącego pod pseudonimem Aleksander Watt, Ewarda Janusa i Izaaka Lwa, studenta medycyny i brata żony Aleksandra Chwata.

W kilka godzin później aresztowno jeszcze jednego członka komunistycznego komitetu literackiego, a mianowicie Mojżesza Nowogródzkiego, członka centralnego komitetu komunistycznego Związku młodzieży Polski.

Straszny huragan w Ameryce Środkowej.

Miasto Belize zniszczone. — 400 zabitych i wielu rannych.

Nowy Jork, 12. 9. — W Hondurasie brytyjskim szalał wczoraj straszliwy huragan; w mieście stołecznem Belize większa część domów jest zniszczona; z pod gruzów domów wydobyto dotąd 150 trupów, liczbę ofiar zabitych obliczają na około 400 osób, rannych jest znacznie więcej. Szkody materjalne wynoszą około 2 miljony dolarów.

Po przejściu orkanu olbrzymia fala zalała miasto i cofając się uniosła ludzi i ruchomości ku morzu. Mniejsze okręty wyrzucone zostały na ląd. Akcję ratunkową utrudniają zupełne ciemności, gdyż gazownia i elektrownia są zniszczone. Oddziały więźniów pracują nad kopaniem grobów i grzebaniem ofiar.

Donoszą, że silny orkan zbliża się do wschodnich wybrzeży Meksyku.

Londyn, 12. 9. — Straty w Belize obliczają na 200—500 zabitych i 1000 rannych. Nie ma jeszcze żadnych wiadomości z okolic i z pobliskich wysp. Minister kolonji otrzymał depeszę, że 70 proc. budynków uległo zupełnemu zniszczeniu. Woda zalała ulice do wysokości 3 m. Amerykańskie samoloty wyleciały z Managua i wiozą do Belize lekarstwa i opatrunek. Kanonierka „Sacramento" odpłynęła dziś z Nicaragui z żywnością. W drodze do Belize znajduje się także krążownik Rochester.

Na grę wojenną.

Kraków, 11. 9. tel. wł. — Jak się okazuje, minister spraw wojskowych Piłsudski przybył tu z Warszawy w celu przeprowadzenia gry wojennej.

Tragiczna śmierć konsula.

Warszawa, 12. 9. tel. wł. — Wczoraj w Warszawie policja aresztowała konsula Rzplitej Polskiej w Hamburgu Mikołaja Himmelstjerna. Konsul po aresztowaniu dostał ataku sercowego. Przewieziono go do szpitala, gdzie mimo zabiegów lekarskich po półgodzinnych męczarniach zakończył życie.

1000 licytacyj!

Wilno, 11. 9. tel. wł. — W ciągu ostatnich kilku miesięcy uległo licytacji na terenie województwa wileńskiego tysiąc nieruchomości wiejskich i miejskich.

Licytantami byli przeważnie likwidatorowie czterech b. banków rosyjskich.

Złożenie listów uwierzytelniających.

Warszawa, 11. 9. — Dnia 11. września rb. o godz. 13-ej p. Jose Gil Delgado y Olazabal, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Hiszpanji, złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Katastrofa wodnopłatowca.

Berlin, 11. 9. — W Warnemünde wydarzyła się dziś katastrofa lotnicza. Startujący wodnopłatowiec pasażerski wkrótce po wzniesieniu się ponad wodę spadł, przyczem dwie osoby, lecące samolotem, małżeństwo Köster, utonęły w falach, nim zdołano je wydobyć z pod wodnopłatowca. Przy zetknięciu się wodnopłatowca z wodą pilot został wyrzucony z aparatu i dzięki temu udało się go uratować.

Rozmaitości.

Zamęt w Islamie.

W jednym z ostatnich numerów „Osservatore Romano“ ogłasza ciekawą korespondencję pewnego misjonarza francuskiego w Algerze o tak bardzo prasę europejską w ostatnich czasach interesującej sprawie t. zw. „ruchu panislamicznego“. Można powiedzieć z dość dużą pewnością, że ruch ten zgóry skazany jest na niepowodzenie, ponieważ Islamowi brak jednolitego kierownictwa. Mahometanie nie posiadają dziś żadnej władzy, któraby mogłaby cieszyć się powszechnym autorytetem, usiłowania zaś, czynione w tym kierunku stale, nie udają się. Nawoływania pisarzy mahometańskich do wzmożenia akcji misyjnej pozostają bez echa. Nadzieje, pokładane w mahometańskich „bractwach“, zawiodły zupełnie, albowiem związki te tak z sobą wzajemnie rywalizują i tak różnorodne głoszą poglądy, że uznać je trzeba za czynniki raczej rozbijające islam, niż za drogę do połączenia mahometan. Aby zapobiec walce o stanowiska muftich i imanów istnieje w Afryce projekt zawarcia z rządem francuskim umowy konkordatowej, na podstawie której władze państwowe decydowałyby o obsadzeniu tych stanowisk. Pobożni mahometanie, widząc ten stan rzeczy, drżą o swą religję i oczekują kar za powszechną oziębłość i obojętność. O możliwości tych kar mówią dwa „listy“, znalezione przy grobie Mahometa, a mówiące o jego gniewie.

Elektrownia w sercu puszczy.

Do Szwecji powrócił inżynier Westborg, kierownik budowy elektrowni na półwyspie Malakka. Elektrownia ta, o sile 20.000 kilowatów, założona została przy pomocy kapitałów angielskich pod kierownictwem inżynierów szwedzkich. Znajduje się ona w samem sercu dżungli malajskiej w pobliżu ogromnych kopalń cyny, które stanowią główne źródło eksportu tego kraju. Inż. Westborg, przebywający na Malacce od czterech lat, pełen jest uznania dla tamtejszych robotników - Malajów i kulisów chińskich, którzy stanowią, zdaniem jego, doskonały materjał roboczy. Chwali również inż. Westborg warunki klimatyczne półwyspu Malakka, który nadaje się podobno do osadnictwa białych. Ogólnoświatowy kryzys gospodarczy daje się odczuwać nawet pośród dżungli malajskiej, gdyż nowowybudowana elektrownia sprzedaje obecnie zaledwie trzecią część swej energji skutkiem znacznego spadku eksportu cyny.

Tajemnica długowieczności.

W tych dniach obchodziła w Londynie setną rocznicę urodzin niejaka Christiana Sowersby, wprawdzie już przygłucha, ale poza tem pełna życia i dotychczas zajmująca się gorliwie gospodarstwem domowem.

Zapytana przez reporterów czemu przypisuje swe zdrowie i długie życie, staruszka odparła, że jako córka włościanina, od wczesnej młodości pracowała ciężko na świeżem powietrzu, jest więc zdania, że zamiłowanie pracy i świeże powietrze są podstawą zdrowia i długiego życia.

Christiana Sowersby miała trzynaścioro dzieci. Czworo z nich liczy już przeszło po siedemdziesiąt lat. Doczekała się też dwudziestu jeden wnucząt i narazie trojga prawnucząt.

Książka ilustrowana płytami.

Towarzystwo wydawnicze K. Lindstrom dokonało chwalebnego czynu, wydając dzieło zatytułowane „2000 lat muzyki na płycie gramofonowej“. Dzieło to ma na celu uprzytomnić czytelnikom ewolucyjne zmiany, które zaszły w dziedzinie muzyki od czasów starożytnej Grecji.

Wydawnictwo Lindströma jest ilustrowane akustycznie za pomocą całego szeregu płyt gramofonowych, umieszczonych, pomiędzy stronicami tekstu i stanowiących przyczynki do rozdziałów zatytułowanych: „Grecka muzyka“, „Śpiew gregorjański“, „Trubadurowie“, „Niemieckie chóry XV wieku“ i t. d., aż do czasów najnowszych.

Książka ta jest jedynym w swoim rodzaju kursem historji muzyki, zdolnym zainteresować zarówno znawców, jak laików.

Na kolonjach pod Berlinem.

100.000 bezrobotnych zostanie osadzonych na kolonjach pod Berlinem. Rząd Rzeszy przeznaczył 250 miljonów marek na tę akcję. Bezrobotni otrzymają po 2 do 4 morgów gruntu wraz z domem drewnianym 2-pokojowym i budynkiem gospodarskim. Pod Berlinem znajduje się około 50.000 morgów gruntów nieuprawnych, należących do miasta. Te grunty w pierwszej linji będą użyte dla celów kolonizacji. Bezrobotni osadzeni na kolonjach będą jednak otrzymywać zasiłki z funduszu bezrobocia aż do pierwszych zbiorów na obrobionych przez nich gruntach.

Lot francuski do Tokio.

Jednemu z płatowców wydarzył się w drodze wypadek.

Berlin, 11. 9. — Jeden z samolotów francuskich („Point d'Interrogation“), według doniesień biura Wolffa, musiał dziś przed poł. wylądować na pograniczu holendersko - niemieckiem Nieukerk. Piloci Codis i Robida są zdrowi i mają nadzieję kontynuować lot.

Według wiadomości biura Conti z Królewca, ukazać się miał nad tamtejszem lotniskiem dziś o godz. 2.30 po poł. samolot, który bez lądowania udał się w dalszą drogę na wschód. Według przypuszczeń kierownictwa lotnictwa, był to drugi samolot, który wystartował dziś z Paryża do Tokjo.

Kopalniom i hutom grozi zamknięcie.

Niewesołe wieści z G. Śląska.

Katowice, 12. 9. Tel. wł. — W najbliższym czasie ma być zamknięta kopalnia „Ficynów“ w Siemianowicach, zatrudniająca około 3000 robotników.

Pomimo zapewnień ministra pracy i opieki społecznej, który stał na stanowisku konieczności utrzymania huty srebra w Strzybnicy, dyrekcja zawiadomiła radę załogową, że hucie już grozi zamknięcie.

Huta „Laura“ na G. Śląsku ma być tak samo zamknięta. W związku z temi trzema sprawami do ministra pracy ma się udać delegacja robotników.

Pod adresem komisji rządowej dla spraw reformy podatkowej.

Sfery gospodarcze z ogromnem zainteresowaniem śledzą przebieg odbywających się w ostatnich czasach w łonie rządu konferencyj, mających na celu utrzymanie równowagi budżetowej skarbu państwa i wszelkie związane z tem posunięcia.

Szukając źródeł pokrycia deficytu budżetowego, rząd widział się zmuszonym dokonać obniżenia poborów urzędnikom państwowym i zaopatrzeń emerytalnych, co w następstwie pociągnęło za sobą obniżenie płac pracownikom w instytucjach komunalnych oraz wielu przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, a w rezultacie usunięta została z obrotu towarowego kwota około 400 miljonów złotych. W odpowiednim stosunku zmniejszą się też dochody skarbu państwa z tytułu podatków obrotowego i dochodowego; fabryki i rzemiosła będą mniej produkować towarów; zmniejszą się dochody z tytułu przewozów kolejowych (towarowych); poczta uszczuplona będzie w swoich dochodach za portorja, telegramy, telefony itp.; uszczuplone będą także dochody z cła, z opłat stemplowych od rachunków, umów itp; zmniejszy się konsumcja wyrobów monopolowych. Dlatego też organizacje gospodarcze wypowiadają się przeciwko obniżeniu poborów, gdyż jak wykazałem, nie będzie to miało dużego wpływu na kompresję budżetu. Natomiast opowiadamy się za przeprowadzeniem reformy administracji państwowej w sensie jej usprawnienia przez usunięcie uciążliwego biurokratyzmu.

Przejdę do spraw podatkowych.

Jak podaje prasa, Komisja Rządowa pracuje obecnie nad reformą podatku dochodowego. Nie od rzeczy tedy będzie w tej odpowiedniej właśnie chwili przypomnieć niektóre postulaty, wysuwane od szeregu lat przez naczelną organizację kupiectwa pomorskiego — Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu — postulaty, przedstawione rządowi w uchwałach zjazdów tej organizacji, a ostatnio — w memorjale, skierowanym do pana ministra skarbu.

Naczelnym tej organizacji postulatem, który jest osią całego problemu uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych, jest sprawa reformy podatku obrotowego, będącego głównym powodem upadku handlu.

Podatek obrotowy — wybitnie niesprawiedliwy, bo obciążający przedsiębiorstwa handlowe bez względu na zyski czy straty — doprowadza w konsekwencji do stopniowego zmniejszenia rentowności tych przedsiębiorstw i w rezultacie zwężenia nie tylko dynamiki rozwojowej życia gospodarczego, ale i źródeł podatkowych skarbu państwa. Jesteśmy bowiem świadkami, że objekty o niezmiernych wartościach giną wskutek dokonywanych licytacyj za bezcen i że liczba tych licytacyj wzmaga się w przerażający sposób liczba nadzorów, upadłości i niewypłacalności firm.

Prócz tego obecny system poboru tego podatku jest wysoce wadliwy, gdyż:

1) absorbuje liczny i kosztowny aparat administracji skarbowej (kontrolny i wykonawczy);

2) umożliwia nieuczciwym przedsiębiorstwom, które nie prowadzą ksiąg handlowych, w tych miejscowościach, gdzie etyka kupiecka nie stoi na wysokości — ukrywanie rzeczywistych obrotów i uchylanie się od świadczeń podatkowych.

Reforma podatku obrotowego jest nakazem chwili i mogłaby być przeprowadzona w sposób następujący:

Podatek obrotowy należałoby rozszerzyć także na rolnictwo a pobierać go tylko u źródła produkcji i od importu, przy cle. W ten sposób, nie zmniejszając nawet dotychczas preliminowanej kwoty z tytułu tego podatku, można byłoby obniżyć obecne wygórowane stawki. Ponieważ podatek pobierany w tej formie zmieniłby swój charakter, gdyż pobierany byłby tylko raz jeden — dlatego też winien otrzymać nazwę: „podatek produkcyjny i importowy“. Zresztą nazwa — to rzecz drugorzędna.

Pobór tego podatku u źródła uprościłby znacznie procedurę podatkową i ułatwiłby władzom skarbowym ściąganie należności, pod dozorem specjalnych kontrolerów skarbowych, z jednego tylko miejsca (fabryki, huty, kopalnie, rolnictwo, import itp.). Biura Informacyjne przy Izbach Skarbowych zostałyby zlikwidowane, a także nastąpićby mogła redukcja wielu etatów we władzach skarbowych (oszczędność na administracji).

Na tej reformie skarb państwa nie poniósłby żadnych strat, a przeciwnie — miałby całkowicie zagwarantowany preliminowany dochód.

Gdyby pójść dalej i uznać, że podatek obrotowy w dotychczas preliminowanej kwocie zbytnio obciąża życie gospodarcze — jednem wyjściem byłoby zmniejszenie preliminowanej sumy tego podatku, przez obniżenie stawki do 1 proc. i pobieranie go, jak wyżej zaznaczyłem, tylko u źródła produkcji i od importu. Przy tej ostatniej koncepcji, rekompensatą dla skarbu państwa byłby podatek dochodowy, który omawiam poniżej.

Jako poważne a niewykorzystane należycie źródła dochodu, mam na myśli podatek dochodowy.

W myśl obecnie obowiązującej ustawy o podatku dochodowym, osoby fizyczne i prawne opłacają podatek dochodowy, o ile dochód ich przewyższa 1.500 zł. rocznie, podatek od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę opłacają tylko ci pracownicy, których dochód przewyższa 2.500 zł. rocznie, czyli, że podatek dochodowy opłaca tylko nieznaczna część obywateli państwa.

Zdaniem mojem podatek dochodowy winien być rozłożony proporcjonalnie na wszystkie bez wyjątku warstwy społeczne, a więc na każdego zarobkującego obywatela, bez względu na wysokość jego zarobku.

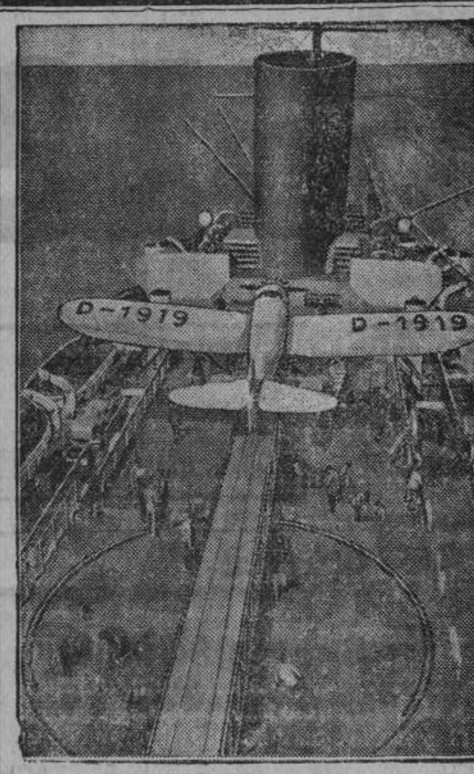
Gdy w ten sposób każdy zarobkujący obywatel (nie wyłączając robotnika, służby domowej, rolnika) zobowiązany będzie do świadczeń, chociażby one były minimalne, to w ogólnej sumie przyniosą to b. poważne zasilenie skarbu państwa i będzie miało to moralne znaczenie, że każdy obywatel korzystający z prawa, spełniałby równocześnie i obowiązki względem swego kraju.

Niewątpliwie znajdą się partje, które, występując jak dawniej w obronie swych wyborców, będą przeciwko reformie podatku dochodowego walczyć, ale czas już z tem skończyć! Tego wymaga i chwila obecna i rzeczywista racja stanu.

Zwrócić też muszę uwagę na to, że handel domokrążny i jarmarczny wymyka się z pod kontroli władz skarbowych i nie ponosząc poza patentem żadnych ciężarów podatkowych, godzi w interesy skarbu państwa. Należałoby przy wydawaniu patentów, pobierać od handlarzy tych podatek ryczałtem, co w dużej mierze przyczyniłby się mogło do powiększenia dochodów skarbu państwa.

Kończąc tych kilka uwag, mam nadzieję, że Komisja Rządowa dla spraw reformy podatkowej wykorzysta je, jako przyczynek materjałowy przy swych rozważaniach nad ustabilizowaniem stosunków gospodarczych, a co za tem idzie — dobrobytu kraju.

JERZY RADOJEWSKI
Dyr. Zw. Tow. Kup.
na Pomorzu.



Samolot na statku „Europa“.
Statek transatlantycki „Europa“ ma na swym pokładzie samolot, który odlatuje z pocztą przed przybyciem statku do portu, przez co transport poczty przyśpiesza się o kilkanaście godzin.

Bohaterski czyn żołnierza.

Wilno, 11. 9. — Z Głębokiego donoszą o odważnym czynie żołnierza K. O. P. Turłowskiego, który uratował troje małych dzieci. W pobliskiem miasteczku Kamień przez jedną z ulic przejeżdżał z wielką szybkością samochód, kierowany przez niejakiego Kozłowicza, gdy w tem z bocznej ulicy wypadły spłoszone konie wraz z bryczką, w której siedziało troje małych dzieci. Woźnica z bryczki spadł, a dzieci zdane zostały na łaskę losu. Samochód pędził wprost na konie. Wówczas Turłowski ryzykując własnem życiem, rzucił się ku pojazdowi i z wielkim wysiłkiem skierował konie na bok. Samochód przemknął mimo bryczki, żołnierz jednak nie był w stanie w czasie szamotania się utrzymać równowagi i upadł pod konie, doznając połamania żeber. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Głębokiem.

Gladisch na czele niemieckiej floty wojennej.

Berlin, 11. 9. — Ministerstwo Reichswehry komunikuje, że na stanowisko szefa niemieckiej marynarki wojennej mianowany został kontradmirał Gladisch. Równocześnie kontradmirał Broos, pełniący obowiązki szefa sztabu dowództwa marynarki bałtyckiej mianowany został szefem urzędu dowództwa marynarki w ministerstwie Reichswehry.



Samolot „Europy“ na katapulcie.
Samolot w chwili wyrzucania go przez katapultę.

Odkrycia nowych pokładów soli

pod Inowrocławiem.

Z Inowrocławia donoszą:

Z inicjatywy b. ministra przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiego, asygnowano większą sumę na poszukiwania soli potasowych w Polsce. Przeprowadzenie tego ważnego zadania poruczyło min. przemysłu i handlu specjalnej komisji, złożonej z delegatów departamentu górniczo-hutniczego i Państwow. Instytutu geologicznego.

Wynik wierceń, dokonanych niedaleko dworu w Górze pod Inowrocławiem był niezwykle pomyślny, wiercenie przebiło bowiem od 143 m., aż do 1,002 m. pionową prawie skałę o soli kamiennej, przeważnie wielokrystalicznej, o minimalnej zawartości gipsu, śladów potasu, a więc wysokowartościowej, z przerostami soli magnezjowej.

Większe nagromadzenie soli magnezjowej stwierdzono w głębokości około 700 m. Rozbiór jakościowy wykazał w niej oprócz soli kamiennej wiele siarczanu magnezjowego i tylko ślady potasu i gipsu. Byłaby to więc również wysokowartościowa sól magnezjowa.

Sole magnezjowe mają jak wiadomo olbrzymie znaczenie lecznicze. Przed Inowrocławiem otwierają się zatem wspaniałe widoki rozwoju.

Więzienie, urządzone z przepychem,

nie spełni prawdopodobnie swego zadania.

Nowy Jork pozwolił sobie na iście amerykańską ekscentryczność: nowe więzienie żeńskie, urządzone z komfortem, którego pozazdrościćby mógł niejeden pensjonat. Zewnętrznie budynek nie różni się prawie od otaczających go domów: na oknach niema krat, zgrabne balkoniki ozdobione są kwiatami, wogóle wygląd więzienia przypomina raczej gmach szkoły, czy hotelu. Każda z więzionych kobiet będzie miała oddzielny pokój, urządzony tak, jak numer przyzwoitego hotelu, z miękkiemi meblami i bieżącą wodą, zimną i gorącą. Poza tem są ogólne salony, z radjo, gramofonem, czytelnia z wielką ilością pism, sala gimnastyczna, urządzona według ostatnich wymagań sportowych, szpital z dobrymi doktorami i salą operacyjną. Dla narady uwięzionych z ich adwokatami jest szereg pokoi specjalnych, izolowanych od siebie, gdzie niema obawy, by ktoś mógł podsłuchać rozmowę.

Założyciele więzienia twierdzą, że dobre warunki wzbudzą w przestępczyniach skruchę i zachęcą je do uczciwego życia. Część społeczeństwa sądzi jednak, iż kara powinna być przykrzejsza od przestępstwa, w przeciwnym bowiem razie zachęci do kary.

Miasto na dnie morza.

Jedna z tajemnic została wydarta Morzu Czarnemu.

Sowiecka Akademja Nauk ukończyła w połowie sierpnia prace, rozpoczęte przed sześcioma tygodniami, których celem było zbadanie tz. „Krymskiej Atlantydy", położonej na dnie morza Czarnego za prastarym Chersonem, położonym niedaleko Sewastopola. Podmorski Chersones odkryty został w roku ub. przez profesora Grinniewicza.

Już od stu lat zgórą archeologowie prowadzą w okolicach Sewastopola prace wykopaliskowe w celu odkrycia starogreckiego miasta Chersonesu. Domy i ulice, zabytki sztuki, przedmioty domowego użytku itp. znalezione w Chersonesie odkrywają przed nami obraz życia, walk i upadku dawnych kultur. Wykopane miasto nazwane zostało Nowym Chersonesem. Ale już grecki geograf pierwszego stulecia Strahon napisał: „Za trzema portami, za Nowym Chersonesem znajduje się starodawny Chersones, leżący w gruzach". Przez długi szereg lat uczeni starali się rozwiązać zagadkę tego „strabonowskiego Chersonesu".

Po trzyletnich badaniach wstępnych w roku 1930 ekspedycja moskiewskiego instytutu archeologicznego i nurków odkryła na dnie morza w pobliżu chersońskiej latarni morskiej szczątki murów i wież, spoczywających w głębokości 4 do 16 metrów. Dalsze prace wykazały, że właśnie tu, w głębinach morskich trzeba szukać rozwiązania zagadki „strabonowskiego Chersonesu".

W roku bieżącym zorganizowano nową wyprawę, w której oprócz archeologów wzięli udział również geologowie, operatorzy filmowi i nurkowie. Wyprawa postanowiła opracować plan podmorskiego miasta, określić jego rozmiary i oznaczyć czas jego istnienia jak również stwierdzić przyczyny jego zaniku.

Historja dotychczas nie znała wypadku, by na dnie morza znaleziono całe miasto, dlatego też zadanie szczegółowego zbadania zatopionego miasta było bardzo skomplikowane. A przecież ekspedycja profesora Griniewicza zdołała cel zamierzony osiągnąć.

Powierzchnię morza podzielono na kwadraty. Wewnątrz każdego kwadratu drogą trygonometryczną wyznaczono szereg kropek. Kropki te były punktami wyjścia w pracach odkrywczych. W każdym takim punkcie zakotwiczyła łódź t. zw. „jalik", z którego na dno morskie spuszczano nurka. Nurek badał szczegółowo dno morskie i telefonicznie oznajmiał swe spostrzeżenia np. „widzę mur 5 m. długi, widzę wieżę, studnię itd.".

W ten sposób po dwumiesięcznej uciążliwej pracy, prowadzonej w nadzwyczaj niepomyślnych warunkach, wśród burz, wichrów itp. opracowany został plan podwodnego miasta. Jego rozmiary nie są zbyt wielkie: długość 700—800 m., szerokość 300—400 m. — Miasto otoczone jest doskonale zachowanym murem, który posiada 18—20 wież obronnych.

Wnętrze miasta stanowi zwał ruin, pokrytych grubą warstwą roślin i żyjątek morskich. Pośrodku miasta można odróżnić wielki rynek, będący prawdopodobnie chersońskim Akropolisem (miejscem zgromadzeń publicznych). Wokół rynku znajduje się kilka wielkich studni. Przez miasto w kierunku rynku prowadzi szeroka ulica. Taka ulica przecina również miasto w kierunku portu, położonego na południu. Dalej nurkowie odkryli kilka dróg podziemnych, których prawdopodobnie pod miastem istnieje cała sieć.

Miasto istniało w IV—II wieku przed Chr. Udało się to stwierdzić po odłamkach czerwonych i czarno pomalowanych naczyń glinianych, jak również po sposobie kładzenia fundamentów.

Zdaniem wyprawy przyczyną zaniku miasta było stałe usuwanie się brzegów i trzęsienia ziemi. Dowodzi tego zresztą i dotychczasowe zanikanie w morzu brzegów półwyspu Chersońskiego.

Cała praca wyprawy była filmowana. Po raz pierwszy w dziej. kinematografji filmowanie uskuteczniono pod wodą nie w dzwonie nurkowym jak dotychczas, ale wprost w wodzie. Aparat filmowy umieszczony został w gumowym worze ze szklanem oknem, a funkcjonował przy pomocy elektryczności. Operator Cejtlin pracował naprawdę po bohatersku. Skoro tylko przyzwyczaił się do noszenia ciężkiego ubrania nurka, począł zanurzać się ze swym aparatem cztery, a nawet pięć razy dziennie, na co odważy się tylko doświadczony nurek. Początkowo wątpiono o możliwości wywołania obrazów, ale później okazało się, że dzięki przezroczystości wody i doskonałości objektywu można osiągnąć wspaniałe zdjęcia, przedstawiające urządzenia podwodnego miasta, ruch ryb i innych morskich żyjątek, pracę nurków itp.

Za kilka miesięcy film ten ukaże się na ekranach. (CEPS)

RADJO.

Wtorek 15 września.

Poznań. 7.00—7.15 Zegar z wieży ratusz. — gimnastyka poranna (Prof. Waxman).

Warszawa-Raszyn. 11.40 Przegląd Prasy Krajowej (PAT). 11.58 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Gramofon. 13.10 Urzęd. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.20—14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.10—15.25 Przerwa. 15.25 Odczyt z Katowic. 15.45 „Chwilka lotnicza". 16.00 Gramofon. 16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16.50 Odczyt z Wilna. 17.10—17.15 Przerwa. 17.15 Gramofon. 17.35 Odczyt. 18.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Lidja Kmitowa (skrzypce) i Marja Wiłkomirska (akomp.). 19.00 Rozmaitości. 19.20 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 19.25 Gramofon. 19.40 Giełda rolnicza. 19.55 Urzęd. komunikat Państw. Inst. Meteor. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10 Komunikat sportowy I-szy. 20.15 Muzyka lekka w wyk. chóru Dana. 20.45 Kwadrans literacki: A. France — humoreska p. t. „Ricpret". 21.00 Repertuar Warsz. Teatrów Miejsk. 21.00—22.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce), Eugenjusz Mossakowski (bas). 22.00 Feljeton p. t. „Niepokojące problemy" — inż. Zygmunt Troniewski. 22.15 Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22.20 Komunikaty. 22.25 Program na dzień następny. 22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice. 15.25 „Jego Królewskiej Mości — miłość (Barbara Radziwiłłówna)" — prof. dr. Kazimierz Hartleb. 16.00 „O tem jak piórniczek pokłócił się z książeczką" — opowie radjosłuchaczątkom Ciocia Hela. 19.30 Jerzy Langman: „Strój śląskich górali".

Kraków. 19.40—19.55 Odczyt pt.: „Dzisiejsza sztuka religijna" wygł. p. Antoni Waśkowski.

Wilno. 16.50—17.10 „Bazylika wileńska zagrożona"! — odczyt wygł. dr. Stanisław Lorenz, konserwator okręgowy. Transm. na całą Polskę.

Lwów. 19.35 „Josel Rasnower afiszer" czyli „Teatr przyjechał do miasteczka". Obrazek z życia prowincjonalnego na prowincji przed 100 laty. Monolog Gustawa Fiszera opowie p. H. Czaki.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Wtorek: Nikodema.
Środa: Cyprjana.

⊙ **Kino „Słońce"** wyświetlać będzie dziś po raz ostatni przepiękną „Paradę Paramountu".

Od jutra do czwartku potężny dźwiękowiec lotniczo - wojenny pt.: „Młode orły".

⊙ **Kino „Dwór Wąbrzeski"** wyświetla dziś po raz ostatni wspaniały film Ivana Mozżuchina pt.: „Hadzi Murat" czyli „Biały szatan".

⊙ **Luna - park** otwarty został w piątek na targowisku miejskiem, gdzie zwabia co wieczora tłumy publiczności.

⊙ **Kancelarję adwokacką** otworzył w Wąbrzeźnie p. adwokat Jan Kużaj przy Rynku nr. 15.

⊙ **Zebranie Tow. Ludowego** z powodu przypadającego na wczorajszą niedzielę odpustu w Rywałdzie zostało odwołane i odroczone do przyszłej niedzieli.

⊙ **Przejęcie własności.** Jak się dowiadujemy, doszła w ostatnich dniach do skutku umowa kupna - sprzedaży hotelu „Dwór Wąbrzeski" pomiędzy dotychczasowym właścicielem p. J. Kaczyńskim a p. St. Klimkiem. Nowonabywcy „Szczęść Boże!".

⊙ **Na odpust do Rywałdu** wyruszyła wczoraj rano z Wąbrzeźna liczna pielgrzymka pod przewodnictwem ks. djakona Rackiego. Ponadto bardzo wielu parafjan udało się na odpust do Rywałdu autobusami, powózkami itp. Wieczorem uczestnicy pielgrzymki wrócili do Wąbrzeźna.

⊙ **Podziękowanie.** Powiatowy komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wyraża wszystkim ofiarodawcom, jak również wszystkim, którzy przyczynili się do zbierania datków podczas VIII. Tygodnia Lotniczego (w czasie od 7—14-go czerwca 1931) serdeczne podziękowanie.

W Wąbrzeźnie zebrano: z zbiórki ulicznej 64,48 złotych, z sprzedaży nalepek okiennych 57,70 zł. Zbiórką i sprzedażą zajęła się łaskawie p. E. Reiskówna oraz uczennice szkoły wydziałowej. Powiatowa Kasa Oszczędności z sprzedaży nalepek 2,30 zł.; urzędnicy urzędu pocztowego 4,95 zł; Tow. Gimn. „Sokół" 12,12 zł; urzędnicy kasy skarbowej 50 gr; Tow. Śpiewu św. „Cecylji" 2,89 zł; Tow. Śpiewu „Lutnia" 7,10 zł; urzędnicy magistratu 7 zł; urzędnicy Powiatowej Kasy Chorych 4,50 zł; Uczniowie szkoły męskiej powsz. za wycinanki modela samolotu 5 zł.

W Golubiu z zbiórki ulicznej i sprzedaży nalepek 81,70 zł. Zbiórką zajmowały się pp. E. Golusówna, E. Ogniewska, H. Trzcińska, L. Koszewska, Kuczkowski, R. Jabłoński, Falkowski i Szramka. Urzędnicy magistratu 8 zł.

Gminy wiejskie za pośrednictwem panów sołtysów: Nowydwór 25 zł; Lisewo 11,50 zł; Łopatki 6,70 zł; Węgorzyn 2,50 zł; Sokoligóra 2,50 zł; Lipnica 2,50 zł; Ludowice 2,50 zł; Orzechówko 2,50 zł; Orzechowo 2,50 zł; Ostrowite 2,50 zł; Sierakowo 2,50 zł; Myśliwiec 2,50 zł; Stanisławki 1 zł; Osieczek 2,50 zł; Uciąż 2,50 zł; Wielk. Rychnowo 2,50 zł; Niedźwiedź 2,50 zł; Ryńsk 2,50 zł; Łobdowo 20 gr; Książki 2,50 zł; Czaple 2,50 zł; Płużnica 1,50 zł; Ostrowo 1 zł; Piwnice 2,50 zł; Galczewo 2,50 zł; Jaworze 60 gr; Pływaczewo 2,50 zł; Lipienica 2,50 zł; Król. Nowawieś 2,50 zł; Mlewo 2,50 zł; Krążno 50 gr; Rychnowo 2,50 zł; Bielsk 1 zł; Skępsk 2,50 zł; Chełmoniec 2,50 zł; Dębowałąka 2,50 zł; Jarantowice 2,50 zł; Kiełpiny 2,50 zł; Brudzawki 1 zł; Pod. Golubski 2,50 zł; Lipnica Kol. 2,20 zł; Łabędź 1,50 zł; Chełmonie 2,50 zł; Wielkie Pułkowo 1,70 zł; Sicienek 30 gr; Małe Pułkowo 2,50 zł; Czystochleb 2,50 zł. i Borówno 2,50 złotych.

Razem dochód wynosił 396,52 złotych.

Dalej komitet serdecznie dziękuje wszystkim, którzy brali udział w pochodach propagandowych, pokazach gazowych itp., mianowicie Powiatowej Komendzie P. W. i W. F., członkom organizacji PW. i WF., członkom Straży Pożarnych i t. d.



Wizyta włoska we Francji.

Włoski minister kolonij, generał de Bono (na przedzie) bawił w Paryżu na wystawie kolonjalnej. Gościa włoskiego oprowadzał były rezydent Marokka generał Lianthey (obok niego). Na lewo stoi honorowy oddział spahisów.

Zakłady opiekuńcze w Polsce.

Liczba zamkniętych zakładów opiekuńczo - wychowawczych dla młodzieży w Polsce wynosi 1011. Przebywa w nich obecnie około 55,000 wychowanków i wychowanic.

Na terenie wszystkich tych zakładów przeprowadza się badania stanu zdrowotnego młodzieży. Pierwsze badanie przeprowadzono w r. 1926, zbadano jednak wtedy zaledwie część wychowańców, bo 20,000, drugie odbyło się w r. 1928, a trzecie w r. 1930. W r. 1928 zdołano już zbadać 40,000 wychowanków, a wyniki okazały się mało pocieszające: 61 proc. dzieci cierpiało w mniejsz. lub większ. stopniu na choroby (np. 205 miało otwartą gruźlicę, 2161 jaglicę, a 1177 dzieci było nieuleczalnemi kalekami).

Ameryka liczy się z 7–12 milj. bezrobotnych w zimie.

Waszyngton 12. 9. — Amerykańskie związki zawodowe liczą się z możliwością wzrostu liczby bezrobotnych w styczniu do 7 miljonów. Inne koła mówią nawet o cyfrze 10—12 miljonów bezrobotnych. Związki zawodowe żądają gwarancji zatrudnienia w zimie tych, którzy jeszcze obecnie pracują, przezco usunięto by obawę przed utratą pracy; powstrzymałoby to pęd do przetrzymywania oszczędności i do wstrzymywania się od zakupów.

Zamknięcie drukarni „Naprzodu".

Kraków, 11. 9. tel. wł. — Z rozporządzenia krakowskich władz administracyjnych zamknięta została, do czasu uskutecznienia znacznych przeróbek w instalacji elektrycznej, drukarnia socjalistycznego dziennika „Naprzód".

Sprawa brzeska przed sądem.

Głośny proces „Gazety Bydgoskiej“ w sprawie brzeskiej, który jak wiadomo decyzją sądu najwyższego przeniesiony został z Bydgoszczy do Torunia, rozpatrywany był przed sądem grodzkim w Toruniu w ub. sobotę.

Sąd odrzucił wszystkie wnioski obrony dotyczące powołania na świadków więźniów brzeskich. (Jak wiadomo, sąd w Bydgoszczy dopuścił więźniów brzeskich na świadków).

W wyniku rozprawy red. Małycha skazany został za „gruby wybryk“ na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata. Obrońcy natychmiast wnieśli odwołanie od wyroku. Szczegółowe sprawozd. podamy.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą o zamachu stanu, jakiego usiłował dokonać przywódca Heimatschutzu dr. Pfriemer. Zamach nie udał się. Wojska rządowe i policja opanowały sytuację.

* * *

Pod Budapesztem wysadzono w powietrze wiadukt kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał ekspress. Sześć wagonów stoczyło się w przepaść.

Jest 24 zabitych i 21 ciężko rannych. — Zbrodni dokonali anarchiści.

Chcesz mieć Polskę potężną — kupuj tylko towar krajowy!

Nauka i sztuka.

O dwa lata.

Rada Ministrów postanowiła po raz ostatni przedłużyć o dwa lata prawa nauczania tym nauczycielom, którzy z dniem 31 sierpnia br. utracili prawa wykonywania swego zawodu z powodu braku pewnych kwalifikacyj. W ciągu tego okresu nauczyciele ci będą mogli uzupełnić swe kwalifikacje i będą mieli prawo wyjednania sobie pełnych praw nauczycielskich.

Sprawa opłat akademickich.

Minister oświaty Jędrzejewicz oświadczył w wywiadzie prasowym na temat zamierzonego podwyższenia opłat w szkołach akademickich, że podwyższenie opłat byłoby dzisiaj ciosem dla studjującej młodzieży, na tę podwyżkę nieprzygotowanej. Mimo to, do podwyższenia taks musi (?) dojść. Zarządzenie, jakie w tej mierze zostanie wydane, będzie obowiązywało dopiero od roku akademickiego 1932/33 i obejmie tylko szeregi młodzieży nowowstępującej.

Sprostowanie.

W związku z notatką pt. „Redukcje urzędników“ jaka ukazała się w nr. 202 naszego pisma, wydział ekonomiczny sekretarjatu generalnego PKO w Warszawie nadesłał nam następujące sprostowanie:

— „Nieprawdą jest, że wszystkim urzędnikom P. K. O. doręczono pisma zwalniające ich z posad z dniem 1-go września, aby tą drogą obniżyć warunki pracy i płacy.

Prawdą jest natomiast, że żadne zmiany w tym kierunku nie są przewidziane.“ —

HUMOR

Pedant.

Nauczyciel: „Który albo którzy niepoń albo niepoplamił albo poplamili dziennik klasowy?“

Nie rozumie.

— Patrz, tatusiu, ta świnia ma zupełnie taką samą twarz, jak wuj Edward!

— Wstydź się, Maziku! Jak można mówić takie rzeczy!

— Przecież ona tego nie rozumie.

Rozmowa wnuków.

— Widziałeś? Babcia kazała sobie obciąć włosy: już nie ma wyglądu starej kobiety...

— Racja. Ale ma wygląd przeżytego staruszka! („Matin“.)

Wyobraźnia dziecięca.

— Tatusiu, czy śledzie znoszą dużo jaj?

— Dużo miljonów rocznie.

— Jak to dobrze, tatusiu, że śledzie nie gdaczą!

Skompletowana historja.

— Czy pan ma brata?

— Miałem. Na imię było mu Edmund; byliśmy bliźniętami, jeden z nas umarł w tydzień po urodzeniu i niech sobie pani wystawi: tak byliśmy do siebie podobni, że do dnia dzisiejszego nikt nie wie, kto umarł — ja czy Edmund.

— Ach, to okropne.

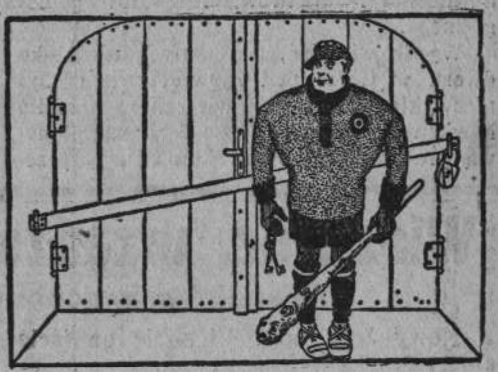
— Tak. I powiem pani jeszcze coś, jest to tajemnica, której dotąd nie zdradziłem nikomu: jeden z nas miał znamię na ręku i ten właśnie umarł a to byłem... ja“.

Inny powód.

— Dwadzieścia lat żyję z moją żoną i jeszcze ani jednego wieczoru nie spędziłem poza domem.

— To się nazywa prawdziwa miłość małżeńska...

— Nie, mój panie, to się nazywa — reumatyzm.



Jak mały Jaś przedstawia sobie bramkarza. (Götz).

Wydawca „Gazeta Wąbrzeska“ Sp. z ogr. odp. w Wąbrzeźnie.
Redaktor odpowiedzialny: Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Górna 3.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Drukiem Drukarni Toruńskiej S. A.



Licytacja przymusowa.

Dnia 14. 9. br. o godz. 18-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Przeszkodzie: 1 świniaka około 2 ctr. Zbiórka reflektantów przed majątkiem. (—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14. 9. 31 r. o godz. 5,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Bernarda Bazmirowskiego w Zaskoczu: zbiór z 4 morgów jęczmienia. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14. 9. 31 r. o godz. 6,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Konstantego Gajewskiego w Zaskoczu: zbiór z 10 morgów jęczmienia. Główczewski komornik sąd. w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa.

Dnia 14. 9. br. o godz. 15.30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Marjana Ziemlewicza w W. Pułkowie: zbiórz około 59 mórgów żyta. Następnie o godz. 17-tej u p. Anastazego Burczyńskiego: 1 kanapę (szary plusz). (—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14. 9. 31 r. o godz. 4,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Antoniego Święt oniewskiego w Frydrychowie: 1 jałówkę, 1 maciorę, 1 średniaka (świnia), 1 powózkę, młocarnię i wialnię. Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14. 9. 31 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jana i Marji Tomaków w Wągrzeźnie, pod Gł. Dworzec: 2 świnie a 50 ft. Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa.

Dnia 14. 9. br. o godz 13,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Heleny Juszczykowej w Małym Pułkowie: 1 sąsiek żyta około 7 fur, 4 świnie po 1 ctr. (—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Walne zebranie

podpisanej spółdzielni odbędzie się u niżej podpisanego przewodniczącego R. N. **w czwartek, d. 24. września 1931 r. o godz. 18-tej** (o 6-tej popoł.)

Na porządku dziennym, który członkom podany zostanie osobno, sprawa likwidacji spółdzielni i dalszego rozwoju wydawnictwa.

Wąbrzeźno, d. 13. IX. 1931.

Spółdzielnia Wydawnicza z. z odp. ogr. w Wąbrzeźnie.

Przewodniczący Rady Nadzorczej. Ks. Jan Zakryś.

100 zł nagrody

otrzyma ten, kto wskaże niżej podpisanemu, gdzie ukrył Józef Krysiak, dzierżawca gospodarstwa w Czsytochlebiu powiat wąbrzeski wywiezione z gospodarstwa, na szkodę właściciela 200 ctr. żyta, maneż 2-konną, sieczkarnię 1-kołową na 3 stożkach, żelazne grabie konne, wóz lekki parokonny i inne rzeczy.

Równocześnie przestrzegam przed kupnem tych rzeczy jako przynależnych do gospodarstwa.

administrator **Antoni Wasilewski** **Wołczyk**, pow. wąbrzeski.

Obelgę

wobec Jadwigi Bystrzyckiej z Osieczka niniejszem cofam Szymon Skonieczny Osieczek